

**(Il Tempo - A.Austini) Atak w rozsypce. W sprawie Nainggolana zbliża się czas "tak lub nie". Mercato Romy wchodzi w życie, wraz z nową podróżą Sabatiniego do Mediolanu, z zamiarem rozwiązania współwłasności. Bez tracenia z zasięgu wzroku reszty.**

W stolicy mercato jest też Baldissoni, ale tylko z powodów osobistych. To od dyrektora sportowego będzie zależeć prowadzenie negocjacji. Wczoraj poświęcił się Genoi: jest porozumienie w sprawie wykupienia Bertolacciego i nabycia Iago Falque za ogółem 13-14 mln, które mogą się zmniejszyć po włączeniu graczy na wymianę, jak Carbonero. Teraz trwają porozumienia z zaangażowanymi graczami: zainicjowano odnowienie kontaktu Bertolacciego. Początkowy wydatek tych negocjacji Roma musi wydać na drugą połowę karty Nainggolana. Cagliari zmniejszyło żądania do 17 mln, Giallorossi podnieśli ofertę do 15, z odroczoną płatnością, która pozwoli na rozłożenie kosztów między obecny bilans i ten, który otworzy się 1 lipca.

Dziś zaplanowano kolejne spotkanie Sabatiniego z kolegą Capozzuccą. Prezydent Cagliari Giulini jest gotowy do interwencji, strony dały sobie czas do jutra, w przeciwnym razie pakt może się zerwać i każdy zacznie kalkulować jaką liczbę umieścić w czwartek w kopertach. To ruletka, w której nikt nie chce uczestniczyć. W tym przypadku, nie można lekceważyć szczegółów, pieniądze muszą być zagwarantowane w jednym rzucie, jednak w tym roku (ostatnim, jeśli chodzi o współwłasności) jest możliwość zapłaty do sierpnia, a nie w ciągu trzech dni. Roma pozostaje przekonana co do powodzenia, choć potem trzeba będzie podnieść zarobki Ninji do żądanych 3 mln netto.

Są też kulisy, które wyjaśniają, jak w pewnym momencie Sabatini myślał o odpuszczeniu Nainggolana: pytał się o koszty Kongdobii, przed derbami między Mediolańczykami, wygranymi wczoraj przez Inter. Gdy tylko poznał żądania gracza (podpisał kontrakt za 4,5 mln euro netto za rok), nieodpowiednie parametrom Trigorii, Giallorossi się wycofali. I teraz stawiają na zatrzymanie belgijsko-indonezyjskiego klejnotu. Z "meczu" z Cagliari wypadli na razie Astori i Ibarbo. Nie jest wykluczonym, że wejdzie do niego Viviani, który zerwał z Palermo.

Nie uwzględniając przyszłościowych ofert "nie do odrzucenia" za wielkich środków, wraz z odnowieniem umowy Keity, zatwierdzeniem Radji i powrotem Bertolacciego, pomoc będzie kompletna. W ataku z kolei zmieni się wiele. Nadchodzi ślub Gervinho z Al-Jazira (12,6 mln euro na konto Romy), bliżej jest

sprzedaż Destro: pojawia się wysoka oferta z Anglii, wkrótce może dojść do zamknięcia. Opóźnia się z kolei pożegnanie Doumbii, który odrzucił bardzo bogatą propozycję z Chin i chce zostać w Europie. W międzyczasie Roma powróciła do kontaktów z Salahem, który zdecydował się opuścić Fiorentinę. Viola rozpoczęła już przedwstępne działania, aby skorzystać z odnowienia wypożyczenia z Chelsea, jednak bez zgody gracza porozumienie będzie bezwartościowe. Egipcjanin żąda 3 mln netto, których Viola nie może mu dać i jest gotowy "wybaczyć" styczniową zdradę Romy, gdzie byłby szczęśliwy grając w Lidze Mistrzów. Jest niemal przekonany, jednak różnicę robi zawsze aspekt ekonomiczny. Jego nowi agenci rozmawiają również z Interem, niebawem może podłączyć się Milan. Potem trzeba będzie liczyć się z Chelsea, która po pokazaniu się Salaha we Florenzi, podniosła wycenę karty powyżej 20 mln.

Potrzebny jest też środkowy napastnik. Roma kontynuuje negocjowanie Bacci i nie tylko. Kolejnymi priorytetami są lewy obrońca (Adriano na prowadzeniu przed Digne) i bramkarz. Biorąc pod uwagę, że w przyszłości postawi się mocno na Skorupskiego, klub zastanowi się nad profilem do wyboru. W ostatnich dniach powróciło nazwisko Romero, starego znajomego Sabatiniego.

Autor: abruzzo